Nr. 34. We Lwowie, niedziela dnia 3 lutego 1901 r. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 24 koron, — półrocznie 12 kor. — kwartalnie 6 kor. — miesięcznie 2 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 30 kor. — półrocznie 15 kor. — kwartalnie 7 kor. 50 hal. — miesięcznie 2 kor. 50 hal.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 42 marek — kwartalnie 10 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 45 frank. 60 cent. — kwartalnie 11 franków 40 cent
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“: plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika“ kosztuje we Lwowie 8 hal., na prowincji 10 hal.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Audjencje.

Wiedeń 2 lutego. Prezydent gabinetu dr. Koerber i minister Spens Boden byli wczoraj na audjencji u cesarza.

Mianowania.

Wiedeń 2 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister oświaty zamianował starszego nauczyciela ludowego w Brzozowie, Antoniego Rotlera, nauczycielem głównym w seminarjum nauczycielskiem w Stanisławowie.

Sprawa prof Lutosławskiego.

Kraków 2 lutego. Prof. Lutosławski telegrafował tu z Jeny, że wobec tendencyjnych pogłosek o jego zdrowiu, dał się zbadać słynnemu psychiatrze, drowi Mendelowi w Berlinie, który uznał, że nie ma żadnych powodów do przerwania jego wykładów. Wobec tego prof. Lutosławski zapowiada, że powraca wkrótce i podejmie na nowo wykłady i wystąpi przeciw tym, ktorzy mylnie informowali ministra oświaty.

Pogrzeb bar. Prażaka.

Wiedeń 2 lutego. We wczorajszym pogrzebie b. ministra handlu br. Prażaka, wzięło udział bardzo wiele wybitnych osób. Między innemi: ochmistrz dworu ks. Lichtenstein, prezydent ministrów Koerber z wszystkimi członkami gabinetu, prezydent izby panów ks. Windischgrätz, bardzo wielu posłów, wśród nich pp. Jaworski, Zaleski, Kaizl i t. d. Zwłoki przewieziono do Hradyszcza (Ungarisch-Hradisch), gdzie złożone zostaną w grobowcu familijnym.

Podwyższenie ceł.

Stuttgard 2 lutego. Izba panów przyjęła wniosek wzywający rząd, aby starał się w radzie związkowej przeprowadzić podwyższenie ceł importowych na zboże, szczególnie zaś na owies i jęczmień.

Rozruchy w Abissynji.

Londyn 2 lutego. Dzienniki wieczorne donoszą z Kairu, że w Abissynji odbyły się znowu zacięte walki, przy których straty z obu stron wynoszą przeszło 7000 ludzi.

Ogromny pożar.

Nowy Jork 2 lutego. Skutkiem eksplozji w fabryce pudełek cygarowych wybuchł poprzedniej nocy w XXXI ulicy pożar, który zniszczył szereg domów, między nimi dwie fabryki i trzy magazyny. Szkody wynoszzą około półtora miljona dolarów. Cztery osoby odniosły ciężkie obrażenia.

Piraci.

Hongkong 2 lutego. Piraci zagrażają całej prowincji z powodu tego konsulowie zwrócili się do wicekróla o pomoc. Wicekról przyrzekł wprawdzie wszystko uczynić,— konsulowie jednak z dotychczasowych zarządzeń jego wcale nie są zadowoleni.

Wiedeń 2 lutego. Wspólny minister skarbu Kallay wyzdrowiał o tyle, że mógł już wstać z łóżka, ale dla ostrożności nie wychodzi jeszcze z pokoju.

Berlin 2 lutego. Donoszą tu, iż hr. Tołstoj poważnie zachorował.

Paryż 2 lutego. Sędzia pokoju w mieście Lisle uwolnił 5 duchownych, którzy wbrew zakazowi burmistrza szli przez ulice w szatach kapłańskich, a podał przytem jako motyw to, że ów zakaz był bezprawny.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 2 lutego.
(*Telefonem*).

Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem p. Jaworskiego posiedzenie Koła polskiego.

Kondolencja br. Prażakowi.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos p. Wodzicki i wniósł, aby Koło synowi ś. p. byłego ministra Prażaka wyraziło współczucie. Uchwalono.

Adres do Sienkiewicza.

P. Merunowicz przedłożył treść adresu do Sienkiewicza, który mają podpisać wszyscy członkowie Koła.

P. Opydo wyraził życzenie, aby adres ten był jędrniejszy i prostszy. Koło uchwaliło adres ten bez zmiany, według projektu p. Merunowicza.

Sprawa Morskiego oka.

Dr. Danielak interpeluje ministra dla Galicji, dra Piętaka, w sprawie Morskiego Oka i powiada, że jeszcze „świętej pamięci“ minister Badeni przyrzekł zająć się załatwieniem tej sprawy. (Głosy: Dlaczego świętej pamięci? — Dr. Danielak: Bo jako minister jest ś. p.). Dr. Piętak odpowiada, że rzecz cała ugrzęzła wskutek tego, iż jeden z arbitrów umarł. Obecnie toczą się rokowania o osobę superarbitra.

Odroczenie wyboru.

P. Grek: Na porządku dziennym stoi wybór komisji parlamentarnej Koła. Byłoby banalnem, gdybym tu chciał podnosić ważność tej komisji dla kraju i państwa. Panowie macie co do osób sąd wyrobiony, my młodsi wielu posłów nie znamy i stąd dla nas dokonanie wyboru jest trudne. Chcemy atoli, aby wybór komisji był trafny i dlatego pragnęlibyśmy usłyszeć zdania i zapatrywania polityczne tych panów, którzy mają wejść do komisji. Wnoszę przeto, aby p. przewodniczący odroczył wybór komisji, a natomiast przystąpił do dyskusji nad ukonstytuowaniem się izby. Dotąd Koło oświadcza, iż prowadzić będzie politykę „wolnej ręki“. Wygląda mi to tak, jak panna na wydaniu, która nie wie, komu ma oddać rękę.

P. Jaworski odpowiedział: Dr. Grek uprzedził mnie. Z wielu już stron proszono mnie o zmianę dzisiejszego porządku dziennego. Chętnie się do niej przychylam i usuwam sprawę wyboru komisji parlamentarnej.

Co się tyczy omówienia sytuacji politycznej, to w Kole zawsze przeprowadzaną bywała gruntowna dyskusja. Dziś wśród tych warunków trudno toczyć dyskusję. Może mowa tronowa da temat do takiej dyskusji. Dziś przystąpimy do dyskusji nad kwestją ukonstytuowania się izby, a przy tej sposobności można będzie poruszyć wiele kwestyj politycznych.

Rozszerzenie politechniki lwowskiej.

P. Stwiertnia zaznacza, że rektorat politechniki lwowskiej wniósł jeszcze w sierpniu petycję o rozszerzenie gmachu politechniki. Stosunki na technice są niemożliwe. Uczęszcza na nią 800 słuchaczy, a sale fizyki eksperymentalnej i laboratorja są tak szczupłe, że zaledwie część słuchaczy mogą pomieścić. Mowca prosi Koło polskie, aby poparło petycję rektoratu politechniki.

Uwolnienie kuponów od podatku.

P. Garapich porusza sprawę uwolnienia kuponów listów zastawnych od podatku.

Myta.

P. Potoczek przypomina ustawę przeciw fabrykacji win sztucznych, mówi o asekuracji przymusowej (wspomniał już o tem na ostatniem posiedzeniu p. Gniewosz), wreszcie interpeluje dra Piętaka w sprawie ustawy o zniesieniu myt.

Dr. Piętak odpowiada, że ustawa ta nie została przedłożoną sankcji monarszej, gdyż rząd nie chciał się pozbywać dochodu, płynącego z tego źródła.

P. Potoczek żąda zniesienia tej ustawy.

Sprawa wyboru prezydjum izby.

Z kolei nastąpiła dyskusja nad kwestją ukonstytuowania się izby. Dyskusję tę uznano za poufną, rezultat zaś jej był ten, iż uchwalono, aby żaden Polak nie wchodził w skład prezydjum izby.

Rada państwa.

(**Telegram „Dziennika polskiego“**).

Na prowizorycznych sekretarzy na czwartkowem posiedzeniu rady państwa powołał prezydent dr. Weigel ośmiu najmłodszych członków izby, a między nimi ks. dra Komorowskiego.

Podczas czwartkowej mowy dra Weigla schoenererowcy urządzili demonstrację antidynastyczną. Oto, gdy w mowie swej dr. Weigel zbliżał się do ustępu, wzywającego izbę do okrzyku na cześć cesarza, schoenererowcy wyszli z izby, a pozostał tylko Wolf ze swymi dwoma towarzyszami, jakby na straży tuż obok drzwi, przez które także szybko wyszli, gdy posłowie poczęli ze swych miejsc powstawać, aby uczcić monarchę. W ten sposób stało się zadość rozkazowi Schoenerera. Po wniesieniu przez izbę trzykrotnego okrzyku, schoenererowcy weszli gremjalnie do sali i urządzili zaraz znaną czytelnikom naszym z telegramów demonstrację przeciw zmarłej królowej Wiktorji i Anglji.

Prez Szell o austr. radzie państwa.

Budapeszt 2 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego poseł Pichler wniósł następującą interpelację: Ukształtowanie parlamentarnych stosunków w Austrji i symptomaty, jakie się objawiły przy otwarciu rady państwa, każą słusznie przypuszczać, że parlament austrjacki nie będzie zdolny do pracy, z czego wynika, że Węgry, jako państwo konstytucyjne, nie mogą dłużej pozostawać w styczności z Austrją. Z uwagi, że jest obowiązkiem rządu na wszelkie ewentualności i wśród zmienionych stosunków bronić samoistności państwa węgierskiego i praw kraju, mowca zapytuje, jakie stanowisko rząd myśli zająć na wypadek, gdyby parlament austrjacki stał się rzeczywiście niezdolnym do pracy?

Prezydent ministrów Szell oświadcza, że wprawdzie nie pojmuje, dlaczego poseł Pichler interpelację swoją wniósł jako nagłą, jednak mimo to natychmiast na nią odpowie. Przypuszczenie, że obrady parlamentu austrjackiego mogą być przerwane, jest na razie nieuzasadnione. Onegdaj było tam wprawdzie dość głośno (wesołość), ale przypuściwszy nawet faktyczną niezdolność rady państwa do pracy, to nie ma chwilowo powodu zastanawiać się nad tem. Jeżeli parlament wybierze delegację i deputację kwotową, to wspólne sprawy państwa są zabezpieczone, inne sprawy zaś uregulowane są aż do roku 1907, jak długo wzajemność ze strony Austrji nie zostanie naruszoną. Mowca zwrócił się następnie przeciw wywodom posła Pichlera, które zawierały w sobie krytykę zajść w parlamencie austrjackim. Można z tego powodu wyrazić tylko ubolewanie. Nie powinniśmy spraw tych dotykać, nie z obawy przed Wiedniem, lecz wychodząc z założenia, że przez to dajemy także możność radzie państwa austrjackiej, mówić w taki sam sposób o zajściach wewnętrznych w sejmie węgierskim.—Odpowiedź prezydenta ministrów Szella przyjęto do wiadomości wśród okrzyków „Eljen!“ po obu stronach izby.

Posłowie opozycyjni polscy.

Wiedeń 2 lutego. Posłowie ludowi i stojałowszczycy dziś się ukonstytuują. Prezesem będzie wybrany prawdopodobnie p. Bojko.

P. Breiter pozostał poza klubem. Nie zaniechał atoli swej agitacji w sprawie utworzenia pozaklubowego związku, do którego należeliby: on, polscy posłowie opozycyjni i opozycyjni Rusini. Akcja ta napotyka na wielkie trudności.

Według *Korespondencji słowiańskiej*, ukonstytuowało się wczoraj [illegible] polskich posłów opozycyjnych, jako polskie stronnictwo ludowe.

Groźba Klofacza.

Wiedeń 2 lutego. P. Klofacz w kuloarach izby głośno się odgraża, że podczas wygłaszania przez cesarza mowy tronowej, głośno zaprotestuje, jeśli w niej będzie się znajdował najmniejszy ustęp, dotyczący Czechów. Poważni posłowie są tem zaniepokojeni i rozważają, co się stać może i czy w razie, gdyby Klofacz w istocie w Burgu urządził jaką demonstrację, ma tu także mieć zastosowanie prawo o nietykalności poselskiej. W każdym razie mogą z tego powstać doniosłe skutki i wielkie zawikłania.

Młodoczesi a radykali czescy.

Wiedeń 2 lutego. Klub młodoczeski zawiadomił oba kluby: agrarjuszów czeskich i radykałów, że gotów jest połączyć się z nimi w jeden klub, ale pod warunkiem, że taki klub będzie jednolity i ściśle solidarny. Młodoczesi zapytują więc agrarjuszów i socjalistów, czy na tej zasadzie zechcą wejść z nimi w rokowania.

Klub włoski.

Wiedeń 2 lutego. Ośmnastu posłów włoskich ukonstytuowało się pod nazwą: „Unione italiana“ i wybrało prezesem Malfattiego a wiceprezesem Rizziego.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń 2 lutego. Wydano następujący komunikat: Klub wierno-konstytucyjnej wielkiej własności naradzał się wczoraj nad pismami wystosowanemi do niego przez niemieckie stronnictwo ludowe i niemiecko-postępowe, w sprawie wspólnego postępowania wszystkich niemieckich partyj, celem zabezpieczenia niemieckiego języka państwowego, tudzież w kwestji wyboru prezydjum izby. Na pismo niemieckiej partji ludowej odpowiedział klub wielkiej własności, że jest gotów oddać głos swój za niemieckim językiem pośredniczącym, względnie państwowym, którą to kwestję w swym programie zawsze stawia na jednem z pierwszych miejsc. Gdy jednak sposób wspólnej akcji stronnictw niemieckich nie jest jeszcze ustalony, przeto klub wielkich właścicieli proponuje, ażeby delegaci jego zeszli się jak najrychlej z przełożeństwem niemieckiej partji ludowej, aby się nad tą sprawą zastanowić. W odpowiedzi na pismo niemieckiej partji postępowej oświadcza klub wielkich właścicieli, że gotów jest wziąć udział w naradach reszty stronnictw niemieckich w kwestji wyboru prezydjum, tudzież przytacza odpowiedź udzieloną niemieckiej partji ludowej w kwestji języka państwowego. O piśmie wystosowanem do niemieckiej partji ludowej zawiadomił klub wielkich właścicieli także partję chrześcjańsko-socjalną.

Wiedeń 2 lutego. Niemieckie stronnictwo postępowe i szlachta wiernokonstytucyjna dały przychylną odpowiedź na znany list stronnictwa niemiecko-ludowego, co do wspólnej akcji w sprawie uznania języka niemieckiego za język państwowy.

Stronnictwo narodowo-radykalne da odpowiedź dopiero w poniedziałek po powrocie Schönerera.

Liberzec 2 lutego. *Reichenberger Ztg.* wzywa Niemców, aby połączyli się w sojusz z Polakami, jeśli Polacy przystaną na pewne wyodrębnienie Galicji.

Pogrzeb królowej Wiktorji.

(**Telegram „Dziennika Polskiego“**).

Londyn 2 lutego. Przybył tu arcyksiążę Franciszek Ferdynand ze swą świtą. W imieniu króla powitał go na dworcu książę Chrystjan Schleswig-Holstein. Arcyksiążę zamieszkał w pałacu Buckingham, jako gość króla.

Cowes 2 lutego. Wczoraj około godziny 1³/₄ popołudniu wyruszyło 12 majtków z zamku królewskiego niosąc, trumnę ze zwłokami królowej Wiktorji. Przeszedłszy przez tzw. „bramę królowej“ zbliżyli się powoli do lawety, zaprzężonej w gniade konie i złożyli na niej trumnę. Trumnę przykryto ciężkimi płaszczami koronacyjnymi, a na nich złożono koronę, berło i jabłko państwowe. Niebawem pochód ruszył: Przodem konni służący, za nimi wojsko i urzędnicy marynarki, następnie królewscy grajkowie na gwizdawkach: po obu bokach postępowało 8 koniuszych królewskich i adjutantów przybocznych, otoczonych grenadjerami. Wszyscy w galowych mundurach. Bezpośrednio za trumną postępowali admirałowie Seymour i Fallerton, na znak, że dzień ten pierwszy uroczystości pogrzebowych należy się flocie, podczas gdy dziś armja lądowa zajmie pierwsze miejsce. Następnie postępowali członkowie rodziny królewskiej; wszyscy szli piechotą. Obok króla szedł cesarz Wilhelm i książę Connaught, za nimi ks. Henryk pruski z księciem sasko-kobursko-gotajskim i księciem Arturem Connaught, wreszcie niemiecki następca tronu z książętami Ludwikiem Batenberskim i Karolem duńskim. Król Edward i cesarz Wilhelm ubrani byli w mundur marynarki, przystrojony w liczne ordery.

Dalej postępowała grupa kobiet, należących do rodziny królewskiej, z królową Aleksandrą na czele, ostatnią była najmłodsza jej córka.

Koniec pochodu tworzyli dostojnicy i damy dworu.

Gdy trumna doszła do bramy parku zamkowego, zaintonowały wszystkie kapele marsz żałobny Bethovena. Powoli posuwał się pochód w dolinę w kierunku miasta Cowes, a następnie przez ulice tego miasta, na których żołnierze tworzyli szpalery, aż do przystani.

Wśród huku armat i głuchych dźwięków bębnów żałobnych, przeniosło sześciu majtków trumnę na pokład jachtu „Alberta“ i tam złożyło ją w pawilonie, wzniesionym na środku pokładu.

Goście żałobni udali się na rozmaite statki: Para królewska na pokład jachtu „Viktoria and Albert“, cesarz Wilhelm na pokład „Hohenzollern“, reszta zaś umieściła się na jachtach: „Osborne“, „Euchatres“ i „Trinity“. Na czele tej flotyli żałobnej wyruszyło 8 statków do rozbijania torpedowców.

Około godz. 3 wszystkie te okręty ruszyły w drogę w kierunku z zachodu na wschód, między dwoma rzędami okrętów wojennych. Po stronie północnej stały na kotwicy same okręty angielskie, po stronie południowej zagraniczne okręty wojenne, w tej liczbie obok niemieckich, także po jednym okręcie francuskim, japońskim i portugalskim.

Portsmouth 2 lutego. O godzinie 5 popołudniu przybyła flotyla żałobna do portu Gosport (po stronie zachodniej przystani Portsmouth), gdzie okręt „Alberta“ przez noc pozostanie. Przejazd przez cieśninę, Soleat (między Anglją a wyspą Wight) pośród 2 rzędów wielkich statków wojennych, sprawiał wrażenie nadzwyczaj uroczyste. Wszelkie ceremonje okrętowe odbyto z całą skrupulatnością: ilekroć „Alberta“ zbliżyła się do którego z okrętów wojennych, oddał on salwę armatnią, a załoga jego prezentowała broń. Przez cały przeciąg przejazdu rozlegał się huk armat i żałobne dźwięki orkiestr, ustawionych na okrętach wojennych. Pogoda i stan morza sprzyjały uroczystości.

Wojna.

(**Telegram „Dziennika polskiego“**).

Kapsztad 2 lutego. Ponowne usiłowanie Boerów, wtargnięcia do Kolonji przylądka, udaremniły wojska angielskie. Oddział Boerów, który wtargnął był w sam środek Kolonji, zmusili Anglicy do cofnięcia się. Zostawił on wiele koni i wozów.

Gospodarstwo, przemysł i handel

— **Wiedeń** 2 lutego. Przy wczorajszem ciągnieniu losów hr. St. Genois, główna wygrana 105.000 koron padła na nr. 24.355, druga 10.500 koron na nr. 47.166, — 42.000 koron wygrał los nr. 56.134, 2.100 koron los nr. 61.117, a po 1.500 koron losy nr. 1.188 i 8.808.

— **Wiedeń** 2 lutego. Ministerstwo skarbu zarządziło zniżenie stopy procentowej kwitów salinarnych o ½ %.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 3 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W szkole ludowej kolei państwowych (Dojazd kolejowy) godz. 4 – 5 popołudniu prof. dr. B. Dembiński: „Dzieje Polski od konstytucji 3 maja do 1830 r.“.

Teatr miejski: „Ocknienie“, sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Sobótki“, sztuka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (3): Błażeja bisk. Wschód słońca o godzinie 7 minut 33, zachód o godzinie 4 m. 56.

Na bal prasy, który się odbędzie w środę, dnia 6 lutego w salach Kasyna miejskiego, są do nabycia u sekretarza Kasyna miejskiego, dwie loże po 40 kor.

Wiadomości osobiste. Książę biskup krakowski, ks. Puzyna, ma się znacznie lepiej; kaszel się zmniejszył; influenza przebyła szczęśliwie.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego w Krakowie, Tadeusza Zakrzewskiego.

Nowi kardynałowie. Rzymski korespondent *Polit. Corr.* donosi, że na najbliższym konsystorzu papież nada kapelusze kardynalskie prawdopodobnie tylko prałatom włoskim. Gdyby zaś miał mianować kardynałami obcych książąt kościoł, to między nimi będą: książę biskup krakowski i książę arcybiskup praski i ołomuniecki. Skutkiem niedawnej śmierci arcybiskupa z Rawenny, kardynała Galeati, jest piętnaście foteli w kolegium kardynalskiem opróżnionych. Kardynał Galeati był 136 kardynałem, zmarłym za pontyfikatu Leona XIII.

Skazanie redaktora polskiego. Odpowiedzialny redaktor *Gazety grudziądzkiej* skazany został na trzy tygodnie więzienia za artykuł o „Kriegervereinie“. Jest to już 26 proces prasowy tego pisma.

Samobójstwo. Adolf Soukup, frekwentant IV roku szkoły kadeckiej, pozbawił się onegdaj życia wystrzałem z karabina. Zwłoki odstawiono do szpitala garnizonowego. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Typ z cukierni.

Z hukiem i trzaskiem otwarł drzwi
I wkroczył do cukierni,
Gdzie kilka godzin z rzędu tkwi
Wśród stosu pism najwierniej.

Sapiąc, na miękkiem krześle siadł,
Rzekł: „kawy!“ — do pachołka
I papierowych kilka szmat
Co prędzej chwycił z kołka.

Jedną wziął w rękę wnet i już
Przebiegać jął jej karty,
Drugą i trzecią złożył tuż,
A usiadł zaś na czwartej.

Siedzi, nie mogąc ręki zgiąć,
Pod pachą bowiem piąta,
A czy się nie da szóstej wziąć,
Co chwila zerk do kąta.

Źli, że bez gazet przezeń są
Panowie inni cisi,
A gdy o pismo proszą go,
On robi wzrok tygrysi.

O innych gości ani dba,
Tą myślą się nie biedzi,
Nie puści pism, co w ręku ma,
Ni tych, na których siedzi.

Aż gdy przeczyta wieści huk
I z tego rad połowu,
Zwolna wychodził po za próg,
By jutro wrócić znowu.

---

* **Colosseum Thorna.** Nowy senzacyjny program: Les Alexandros, najznakomitsza trupa akrobacka. Józef Modl, humorysta teatru Ronachera w Wiedniu. Jean Mora et la belle Lola, komiczny akt muzykalny. Carmen Carreno, fenomen wokalny. Hrabina Ferruccy, śpiewaczka liryczna. Victoria Belling, żonglerka. Ferry i Perry, modernistyczne karykaturzystki. Huberto Vincento, naśladowca żaby. Sakuntala ze swoimi 6 wężami. — Codziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Płohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

* **Kurs przygotowawczy** do egzaminu jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w szkole przygotowawczej. St. Dobrowolskiego, ul. Podlewskiego l. 9. Objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy Zakładzie znajduje się pensjonat.

* **Stowarzyszenie „Gwiazda“** urządza dziś w niedzielę na dochód funduszów Stow. wieczorek z tańcami w własnem zabudowaniu przy ulicy Franciszkańskiej l 7. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Wykład popularny.** Staraniem Czytelni polskiej w Winnikach odbędzie się dnia 3 lutego b. r. w sali „Sokoła“ tutejszego o godzinie 1 w południe wykład popularny na temat: „Rok 1863“.

* **Wieczór z tańcami** urządzony staraniem „Czytelni akademickiej“, który się odbędzie dnia 18 lutego b. r. w Kasynie miejskiem zapowiada się dobrze. Karnety odbiegający od przyjętego szablonu zostały oddane do malowania artystom-malarzom. Zaproszenia zostaną już w dniach najbliższych rozesłane.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Ofiary na Dom polski w Ostrawie (XV). W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące ofiary: Pani Helena Turczyńska 5 kor. Razem (XV) 5 kor.

Poprzednio wykazano 251 kor., a więc razem (I—XV) 256 kor.

Na przytulisko Brata Alberta złożyła w naszej administracji p. Helena Turczyńska 5 kor.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. męża Kazimierza Jamrozika, składa pozostała wdowa na rzecz głodnych dzieci 14 kor.

* **Ofiary na Jasną Górę** (CIII). W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące ofiary: Pp.: K. D. i J. C. z Czerniowiec 2 k.; J. Bojarski ze Lwowa 1 k.; M. M. z podziękowaniem N. Pannie za ocalenie synka 4 k.; Helena Turczyńska 10 k.; A. B. Z. 10 k.; Z. P. 6 k. Razem (CIII) **33 k.**

Poprzednio wykazano 6.341 k. 81 h. i 1 rs., a więc razem (I—CIII) **6.374 k. 81 h. i 1 rs.**

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro w poniedziałek „Fatinica“, operetka w 3 aktach Fr. Souppe'go.

We wtorek „Najstarsza“, komedja w 4 aktach Lemaitre'a.

W środę „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Debiut panny Piżłównej.

We czwartek „Romantyczni“, komedja w 3 aktach Edmund Rostanda i „Verbum nobile“, opera w 1 akcie St. Moniuszki.

Z muzyki.

(Śluby „Jana Kazimierza“ oratorjum Mieczysława Sołtysa — „Pajace“ Leoncavalla).

Wczorajsze wznowienie „Ślubów Jana Kazimierza“ prawie nic nie pozostawiało do życzenia. Chóry męskie i mięszane „Lutni“ były doskonale przygotowane i z wielką precyzją i karnością słuchały skinienia batuty kompozytora, który dyrygował swem dziełem osobiście. Szczególnie efektownie wyszedł „Chór szwedzkich żołnierzy“ i nr. 12, zatytułowany „Chór zwycięski“. Raz tylko zachwiał się chór „Lutni“ a mianowicie w części IV oratorjum „Śluby królewskie“ a mianowicie w tem miejscu, gdzie basy unisono poprzedzają chór damski, oraz z solem sopranowem (nr. 4 części IV). Wkrótce jednak odzyskał równowagę, dzięki czemu dwa finalne chóry oratorjum wypadły pod [illegible] wspaniale.

Jedna tylko orkiestra wojskowa 30 pp. tu i ówdzie nie dopisała, choć na ogół trzymała się wcale nie źle, jak na swe siły, mocno nadszarpane pracą karnawałową.

Za to zupełnie dobrze wypadły numery solowe oratorjum. Palmę pierwszeństwa w tej mierze przyznać trzeba pani Gracka-Krzyżanowskiej, której wdzięczny *timbre* sopranowy budził wczoraj ogólny zachwyt. Bardzo poprawnie wykonali swe partje p. Czerny (tenor) i p. Niżankowski, który równocześnie musiał zastępować nieobecnego p. Szymańskiego, zajętego w tym czasie skutkiem wystawienia „Pajaców“ w teatrze. Część deklamacyjna oratorjum znalazła doskonałego wykonawcę w osobie p. Chmielińskiego.

* * *

Wczoraj wieczorem wystawiono w teatrze po raz trzeci „Pajaców“ Leoncavalla. Ponieważ o wznowieniu w tym sezonie tej opery dwuaktowej nie pisaliśmy jeszcze dotąd zupełnie, dlatego dziś poświęcamy mu słów parę tego rzetelnego uznania, na jakie wznowienie to najzupełniej zasługuje. Po „Halce“ i „Fauście“ zajmują „Pajace“ zaraz miejsce trzecie co do doskonałości artystycznej, z jaką je u nas wznowiono. Orkiestra, tym razem już pod batutą dyr. Spetrina, spisywała się wybornie, co ogromnie przyczyniło się do uwypuklenia wszystkich efektów, w jakie ta śliczna opera obfituje.

Śpiewacy ze swej strony również zrobili wszystko, aby całość wykonana była naprawdę bez zarzutu.

P. Warmuth, który rolę Cania zalicza do swych najlepszych, wczoraj wybornie usposobiony, śpiewał rzeczywiście koncertowo. Bardzo dzielnie z nim rywalizowała na punkcie powodzenia, panna Esten Nedda leży doskonale w głosie tej artystki i znajduje w niej doskonałe interpretatorkę. Partję śpiewa ona z dużym temperamentem, przyczem wielki efekt zyskuje subtelnem opracowaniem części dramatycznej.

Do tego wybornego tria, jakie mamy sposobność podziwiać w „Pajacach“, jeszcze przyłącza się p. Szymański. Jego pajac „Tonio“ jest świetny, tak samo nietylko głosowo, ale i pod względem gry — i zasługuje w zupełności na te oklaski, jakimi go wczoraj darzono. Całości doskonale dopełniają pp.: Jaroński i Ludwig, pierwszy w epizodycznej roli pajaca „Beppa“, drugi jako wieśniak „Silwio“. Temu ostatniemu co najwyżej możnaby zarzucić pewną przesadną afektację ruchów: należy się jednak spodziewać, że p. Ludwig i tego błędu z czasem się pozbędzie.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. mężowi memu Edwardowi Strutyńskiemu, w szczególności zaś przezacnym księżom, kolegom i uczniom zmarłego.

Stanisława Strutyńska.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc	Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·45 noc)	6·10	8·50	1·35°	5·45	8·40°	do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2·55*	6·20	10· / 12·40
z Podwołoczysk (głów. dw.)	8·35	8·00	2·25*	5·30	10·30	do Podwołoczysk z gł. dw.	6·20	9·25	1·55*	7·10	11·00
" na Podzamcze	8·12	7·40	2·20*	5·17	10·12	" z Podzamcza	6·48	9·42	2·08*	7·38	11·28
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10·25	do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
z Borek W.-Grzymałowa	8·30		2·35	5·40		do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·00
z Jarosławia		11·45				do Jarosławia			3·30		10·40
z Czerniowiec-Itzkan	6·10	11·55	1·45*	5·55	10·00	do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·45*	6.10	12·51
					12·20°	do Czortkowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		
z Stryja, Ławocz. Budapeszta	8·05				10·35	do Stryja, Ławocz., Budap.	6·25			6·25	
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·05†		1·45		10·35	do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·00†	
z Stryja, Stanisławowa	8·05		1·45		11·05	do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
z Bełzca				5·55		do Bełzca		10·20			
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	9·15	3·14	5·55		do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	9·10††
z Janowa	7·45		12·55	8·28§	9·23⊕	do Janowa / 9·12 wiecz. ††	9·15	1·20††	3·15	6·15⊕	8·35§
z Brzuchowic	6·46*	8·15		7·24	8·50	do Brzuchowic 2·51 * n. ś.	5·45*	10·10	2·15*	7·48	[illegible]
z Zimnej Wody 7·10 r. *	6·10	9·00	11·15	5·45	8·49	do Zimnej Wody 8·20 *	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

● Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; * od 1/6—15/9 ⊕ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5 10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa godzinie o 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.